

Uwaga, skiturowcy

W Kotle Goryczkowym na ścieżce skiturowej wybiły się świstaki. Także na zboczach Pośredniego Wierchu Goryczkowego są już wybite nory. W Dolinie Suchej Kasprowej gawrę opuścił niedźwiedź, ale stale przebywa w jej pobliżu. Na Hali Gąsienicowej również odnotowaliśmy obecność wybudzonych świstaków.

Zamknięcia obszaru Tatrzańskiego Parku Narodowego dla uprawiania turystyki narciarskiej należy się spodziewać na początku maja. Wiele wskazuje na to, że ostatni weekend kwietnia będzie zarazem ostatnim weekendem dla skiturowców. Dokładną datę podamy w terminie późniejszym. Prosimy śledzić naszą stronę i portale społecznościowe.

Upředzając pytania, dlaczego teren Parku jest zamykany dla narciarstwa, a pozostaje otwarty dla ruchu pieszego, wyjaśniamy: w okresie lęgów, porodów czy wybijania się z nor świstaków wpływ narciarstwa jest wyjątkowo niekorzystny. W poszukiwaniu śniegu narciarze skiturowi często opuszczają znakowane szlaki turystyczne. Nie są również odosobnione przypadki, gdy narciarze nagle, z dużą prędkością zaskakują niespodziewające się tego zwierzęta, co jest przyczyną gwałtownej reakcji w postaci ucieczki, która może mieć dla nich tragiczne skutki.

Decyzje o zamykaniu szlaków wiosną nie są niczym nowym. Wynikają z podstawowego celu działania Tatrzańskiego Parku Narodowego, którym jest ochrona przyrody Tatr. Park spełnia również różnorodne funkcje społeczne (zalicza się do nich m.in. turystyka, sport i rekreacja), ale są one podporządkowane celowi nadrzędnemu i podlegają różnego typu ograniczeniom określonym w aktach prawnych obowiązujących w TPN.

Dziękujemy za wsparcie naszych działań.

Świstak

Według *Polskiej Czerwonej Księgi Zwierząt* świstak należy do kategorii EN, w której znalazły się gatunki bardzo wysokiego ryzyka, silnie zagrożone wyginięciem w Polsce. O zaliczeniu świstaka do tej kategorii zdecydowała głównie mała liczebność populacji.

Sen zimowy trwa u tego gatunku od końca września lub początku października do drugiej połowy kwietnia lub początku maja. W tym czasie świstaki korzystają wyłącznie ze zgromadzonych latem zapasów podskórnego tłuszczu. Udaje im się przetrwać dzięki ograniczeniu funkcji życiowych do absolutnego minimum. Kiedy po 6–7 miesiącach gryzienie znowu wygrzebuje się z nor, są o 30–50 procent lżejsze niż jesienią. Zużyły przede wszystkim tłuszcz, ale także inne tkanki, które muszą szybko odbudować. Trudny czas jednak jeszcze się nie skończył. Duża część ich terytorium wciąż leży pod śniegiem. Często też zanim zaczerpną świeżego powietrza, muszą przekopać tunel w śniegu – długi zwykle na 1–2 metry, ale czasem dwu-, a nawet trzykrotnie dłuższy. Zapasy tłuszczu muszą starczyć na pierwsze dni, a nawet tygodnie po przebudzeniu. O szczęśliwym przetrwaniu zimy będzie można mówić dopiero, gdy na hali pojawi się świeża zieleń.

Bezpośrednio po śnie zimowym świstaki przystąpią do godów, które potrwają około dwóch tygodni.

Wczesne gody to wczesne narodziny potomstwa, które musi mieć odpowiednio dużo czasu, aby urosnąć i przygotować zapasy tłuszczu potrzebne do przetrwania pierwszej zimy.

Pierwsze tygodnie po przebudzeniu się ze snu zimowego są więc dla wygłodzonych, wychudzonych świstaków niezmiernie istotne. Często żerowanie bywa przerywane pojawieniem się naturalnych wrogów lub ludzi. Spłoszony świstak dopiero po dłuższym czasie wychodzi z nory i ponownie zaczyna żerować.

Kozica

W *Polskiej Czerwonej Księdze Zwierząt* kozica sklasyfikowana jest jako gatunek krytycznie zagrożony (CR). Maj to okres wykotów tych zwierząt. Ruja (okres godowy) u kozicy trwa od końca października do grudnia. W tym czasie samce przyłączają się do stad kóz. Po około 180 dniach (właśnie w maju) koza wydaje na świat jedno młode koźle (bardzo rzadko dwoje), które już po kilku godzinach jest zdolne do podążania za matką. Młode przez pierwsze dwa tygodnie żywią się wyłącznie mlekiem matki, a po upływie 5–6 tygodni są już w stanie samodzielnie żerować. Płoszenie maluchów w tak wczesnym okresie ich życia jest dla nich wysoce niebezpieczne.